

JAK KOSMOCHEMIK I KOSMODRATEWKA CYBERSMOKA POKONALI

Na planecie Hydromegan mieszkał tylko cybersmok, bronił jej jak oka w głowie. Kosmoludzie przylatywali z różnych planet, chcąc podbić Hydromegan, ale nikomu nie udało się zdobyć planety ani nawet na niej wylądować. Najczęściej wysyłano kosmożołnierzy z pobliskiej planety Cybertrzask. Na planecie tej rządził król Kosmowładysław I, który rozkazał swoim podwładnym, by zdobyli Hydromegan, ponieważ chciał podarować planetę cybersmoka swojemu synowi Kosmobałowi.

Pierwszy na planetę poleciał Kosmopar. Wiedział, że smok śpi w godzinach 19.00 – 24.00. Dlatego włożył na siebie hydrobezdźwięk, był to strój, który nie miał żadnych elementów wydających dźwięki. Wylądował na Hydromeganie i wyszedł ze swojej hydrorakiety. Nie zauważył jednak, że czujny smok obudził się gdy śmiałek lądował i natychmiast zepchnął do kosmicznej otchłani. Hydrobezdźwięk pewnie by zadziałał gdyby nie głośna hydrorakieta.

Drugi na Hydromegan poleciał z własnej woli Kosmostaw, ale zamiast lecieć hydrorakieta, poleciał hydrobalonem. Wprawdzie gdy wylądował na planecie, smok go nie usłyszał, ale gdy zaczął maszerować, jakaś część odpadła od jego kosmoubrania i smok zrzucił go w przestrzeń.

Zniecierpliwiony król wyznaczył kolejnych kosmożołnierzy. Tym razem byli to Kosmochemik i Kosmodratewka. Zamiast lecieć hydrobalonem czy kosmorakieta, opili się helem i polecili. Na Hydromegan dolecieli w porze smoczego obiadu. Smok jeszcze się nie najadł, dlatego chciał zjeść Kosmochemika. Ten jednak nie uciekał i dał się podnieść, ale zanim wylądował w paszczy cybersmoka, wypuścił z siebie cały hel. Cybersmok zatrzał się gazem i upadł, a wtedy Kosmochemik i Kosmodratewka zepchali go w kosmiczną czarną dziurę. I tak właśnie zdobyli planetę. Kosmorakieta przyleciał po nich sam król Kosmowładysław I i wrócili na Cybertrzask.

Król był dumny z Kosmochemika i Kosmodratewki i mógł podarować swojemu synowi najlepszy prezent.